

GAZETA W. MIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości
przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Drezno, 7. Sierpnia. — Wedle dzisiejszego Dresd. Journal król saski przyjął zaproszenie od cesarza austriackiego na kongres monarchów do Frankfurtu nad Menem, i w tym duchu też niebawem odpisał cesarzowi na pismo zapraszające.

Wiedeń, 7. Sierpnia. — Z Korfu donoszą pod dniem dzisiejszym, że parlament został rozwiązany i ma być zwołany za dni 40.

Bruksela, 7. Sierpnia. — Król Leopold dał posłuchanie amerykańskiemu dyplomacie Jewetowi. Jewet stara się o sąd polubowny, który poczytuje za jedyny środek do przywrócenia pokoju. Jako podstawę do wyroku proponuje stopniowe zniesienie niewolnictwa i zabezpieczenie stanowiska murzynów za porozumieniem się rządu amerykańskiego z mocarstwami europejskimi. Król przyrzekł zastanowić się nad tą kwestyą z królową Wiktoryą i ministerstwem angielskiem.

Frankfurt nad Menem, 8. Sierpnia. — Cesarskie pismo odręczne wymienia przedmioty, nad którymi ma kongres monarchów niemieckich obradować: jak konstytucya związku może być rozwinęta przy utrzymaniu jej podstawy głównej, z uwzględnieniem potrzeb politycznych czasów obecnych.

Berlin, 8. Sierpnia. — Najj. Pan raczył nadać ces. francuskiemu majorowi baronowi de la Hitte dotychczasowemu urzędnikowi poselstwa francuskiego w Berlinie order kr. korony 3ej klasy.

Berlin, 7. Sierpnia. — Do Posener Ztg. piszą z Berlina: Z początku zaproponowano nową organizacyą w tym roku dla 4ch brygad artylerji, teraz wyszło rozporządzenie, że cała armia otrzyma tę organizacyą, która już na początku Listopada ma być ukończoną. Nie można uważać inaczej tego rozporządzenia, jak za wojenne przygotowania, i w ogóle zachwiało się zaufanie w utrzymanie pokoju. Równie pod tym względem zmieniło zdanie swe stronnictwo feudalne. Dotąd w tych sferach śmiano się z obaw, aby wymiany not między Rosyą a mocarstwami zachodnimi mogły wywołać wojnę, dziś zaś na seryo przypuszczają te same sfery konjunktury wojenne. Ze z Rosyą pójdziemy i pójsć powinniśmy, samo się przez się rozumie wedle ich widzenia rzeczy i nadzieja zwycięstwa niemoże być większą. Organ naszego feudalnego stronnictwa wojskowego »Militairische Blätter« podaje w tej mierze rzeczy nieporównane. Szlachetnemu temu dziennikowi wydaje się tylko igraszką zbić armie mocarstw zachodnich i zarazem poskromić zachcianki wolności ludów na zawsze. Nasze stosunki wewnętrzne wcale w tych wywodach nie wchodzą w rachubę. Ekstacya w tym kierunku doszła do najwyższego szczytu i jeżeli przyjdzie do wojny między mocarstwami naprzeciw siebie stojącymi, natenczas rzeczą jest prawdopodobną, że chętnie lub niechętnie będziemy w nią wplątani. Z powodu znacznych kosztów na organizacyą wojskową, o której wyżej mowa, tudzież z powodu użycia wojska na Hesyą, a teraz nad granicą polską niejedno będzie do przypomnienia na nadchodzącej sesyi, kiedy przyjdzie obradować nad etatem wojskowym. Dowiadujemy się oprócz tego, że oficerowie w pruskiej kawalerji i artylerji mają wedle regulaminu być uzbrojeni w rewolwery wedle systemu Colta. Równie przepisano dla całej piechoty, aby płaszczy zwiniętych przez ramiona nie nosiła, tylko złożone pod klapą tornistrową.

— Kreuzzeitung donosi: Z Wiednia piszą, że tam nadeszła od mowna odpowiedź rządu pruskiego na zaproszenie cesarskie do Frankfurtu n. Menem. Szczegółów bliższych nieznamy; wiadomość atoli ta jest pewna.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 6 Sierpnia. — W nocy z wtorku na środę zaalarmowaną została tutejsza załoga, jak pisze National Zeitung. Przy smoczey ulicy, na ogrodzie, założyli jak się zdaje chłopcy rakiety i połączyli je tlejącymi powrozkami, które w miarę dotlenia wysadzały rakiety w powietrze, Moskwa zabębniła i zatrąbiła na alarm, całe oddziały pospieszaly na alarmowe place, a na Smoczey ulicy rozbiły parkan do

ogrodu, gdzie znaleziono szczątki rakiet, ale nikogo przy nich. Żołnierze z oficerami przetrzasnęli przyległe domy i zabrali z nich mieszkańców z gospodarzami. Dowiadujemy się teraz, że znów aresztowanych tych mieszkańców wypuszczono na wolność.

— Ostsee Zeitung pisze: ze stronnictwo demokratyczne wyparte zostało z rządu narodowego i zastąpione członkami arystokratycznymi. National Zeitung czyni na to uwagę, że proklamacye tego nowego rządu nie bardzo świadczą za umiarkowaniem.

Warszawa, 1. Sierpnia. — W Litwie Murawiew dalej idzie w barbarzyńskim swoim systemacie wytopienia z głównią, nożem i stryczkiem w rękę. Już nietylko dwory, ale i całe wsie puszcza z dymem i miejscą gdzie stały zaorać rozkazuje. Takito los spotkał wieś Szczuki w Grodzieńskim województwie, za to, że szpieg jego zginął z tej wsi bez wieści, spalić i zniszczyć kazał wszystkie chaty i zatrzeć ślad wsi — a rozkaz wiernie wykonano.

W województwie grodzieńskim znajdują się następujące oddziały powstańcze, podajemy je według raportu do Rządu Narodowego przez tamtejsze władze złożonego: 1) Swidra (pseudonim); 2) Waszkiewicz; 3) Kobylińskiego; 4) Duchńskiego; 5) i 6) dwa oddziały powiatu grodzieńskiego; 7) Landera (pseudonim); 8) oddział Młotka (pseudonim); 9) oddział Ostroga (pseudonim); 10) Eboğieruskiego; w okręgu słonimskim, 11) oddział Jundziła. Niektóre powiaty grodzieńskie oddzielone zostały od województwa tegoż nazwiska i z nich utworzono województwo Brzesko-litewskie. Oddziały Brzesko-litewskie nie są objęte w pierwszym spisie.

W Kongresówce postępowanie władz moskiewskich doszło do tego stopnia okrucieństw i barbarzyństwa co w Litwie. W powiecie Ostrołęckim Moskale powiesili 7 naszych żołnierzy do niewoli wziętych. Pod sąd wojenny nie oddano ich nawet, wyroku im nie odczytano ani też nazwisk nie ogłoszono.

Jakie mnóstwo duchownych katolickich Moskale uwięzili i wywieźli w krótkim czasie, okaże czytelnikom nie całkowity spis zaaresztowanych przez Moskali i wywiezionych księży z jednego płockiego województwa: 1) Mościcki Wiktor wywieziony do Rosyi; 2) Abratowski Edward, wywieziony; 3) Czyżewicz Jan gwardyan; 4) Krużmanowski August proboszcz; 5) Kowalewski proboszcz; 6) Powiechowski Jan dziekan, wywieziony na wygnanie; 7) Pomorski Stanisław; 8) Rejniz Gerwazy; 9) Grzymała Ambroży; 10) Kurkiewicz Teodor; 11) Renner Kasper; 12) Gronkiewicz Jan; 13) Manelski Walenty; 14) Kowalewski Feliks; 15) Wojczyński Teofil; 16) Piotrowski Jan; 17) Wiśniewski Michał; 18) Wilewski Narcyz; 19) Marcinkowski Jan; 20) Smiarowski Stanisław; 21) Grabowski Juliusz proboszcz płocki. Z jednej dyecezyi tylu księży wybrano; nie dziw więc, że służba Boża cierpi, że niema kto odprawiać nabożeństwa i pełnić służbę duchowną w parafiach. Z dyecezyi sandomirskiej więcej jeszcze księży Moskale w krótkim okresie uwięzili; a nie mówimy już o tych, którzy zginęli, pełniąc w obozach posługi duchowne lub rannym Polakom udzielając sakramenta. Świeżo w dyecezyi sandomirskiej skazali Moskale księdza Fryderyka Włodzkiego za posiadanie jednego numeru »Głosu Kapłana Polskiego« na 8 lat ciężkich robót. Za aresztowanym ks. Wojdą z Postulisk w Stanisławowskim powiecie, przybyli włóścianie do Warszawy i podali proźbę do w. księcia, prosząc o jego uwolnienie.

Rabunki i rozboje popełniają żołnierze moskiewscy wciąż na ulicach Warszawy. Onegdaj na Nowym Świecie, kozak jadący ulicą koło Izby obrachunkowej zabił kobietę. Żołnierze moskiewscy, szczególniejsz kożacy, zabierają z straganów różne rzeczy bez pieniędzy, rabują przechodniów, jak to świeżo się zdarzyło z chłopcem od szewca damskiego, któremu żołnierz stojący na warcie wydarł 10 złotych, a szewcowę upominającą się o zwrot pieniędzy, policya i żołnierze obelgami obsypali.

Dnia 28. Lipca Wasil Wasilew, żołnierz pułku ks. pruskiego 3 dywizji, 1 batalionu, 4 rot, w szynku pod Nr. 2346, najprzód zelżył córkę gospodyni utrzymującej szynk i mocno pobił za to, że żądała od niego zapłaty, następnie mularza Kuczkowskiego poranił. Zwierzchność moskiewska nie ukarała go, znajdując postępowanie takie żołnierzy zupełnie w porządku.

Leon Grabowski podał się do dymisyi, jako kamerjunker dworu moskiewskiego.

W dniu 28 Lipca oberpolicmajster Lewszyn, polecił rozesłać i rozzesłać przy rozkazach do wszystkich obywateli, za pośrednictwem cyrkulów zawiadomienie, ażeby nie płacili podatków przez władzę narodową rozpisanych, a polecenie to moskiewskie mieściło zarazem radę, ażeby wydawali obywatele w ręce Moskali poborców narodowych, żądano także od obywateli podpisów, że rozkaz ten czytali. Nie potrzeba dodawać, że rozkaz ten moskiewski zostanie bez żadnego skutku.

Poszukiwany jest do aresztowania przez Moskali Wincenty Szadek. Uwolniony z cytadeli Feliks Antoszewski. Aresztowany Edward Wannoni Włoch. Z polecenia namiestnika obostrzony jest przepis co do przywozu z zagranicy saletry i siarki.

W dniu 29 Lipca policja moskiewska odbywała rewizję w komisji spraw wewnętrznych, a głównie w biurach Hanusa, egzekutora, którego poprzedniej nocy aresztowała. Tegoż dnia odbyto rewizję przy ulicy Długiej w mieszkaniu i w warsztacie p. Rakowej, wdowy po pułkarskiej i aresztowano jej czeladnika. Aresztowano prócz tego: Erazma Langiera, Sommera Hipolita buchhaltera, Wincentego Wolskiego, Błaszczkowskiego Jana, Zielaźnicza Pawła, Stanisława Poznarowicza, Chruścińską Barbarę i Biegańskiego Karola. Księża Trynitarze, o których aresztowaniu dawniej donosiłem, nazywają się: Trawiński i Lipiński. Tegoż dnia odbywano rewizję u Salernego Kujawskiego; nigdzie nic nie znaleziono. Kancelarya namiestnika poleciła śledzić i aresztować: Dr. Aleksandra Szaramowicza, Kazimierza Abramowicza, syna obywatela Juliusza Odrzywolskiego i Czekońskiego.

Podjazdy hufców polskich podchodzą aż pod Warszawę. Dnia 28 z. m. zatrzymano na rogatce żołnierza, Siemiona Iwanowa, który oznajmił, iż odłączywszy się od komendy wraz dwoma innymi żołnierzami, był napadnięty tuż przy Warszawie przez kilku powstańców, że dwóch jego towarzyszy poległo, on zaś zdołał uciec do Warszawy. Podobne małe utarczki, gdzie się spotyka po kilku ludzi z jednej i drugiej strony, bardzo są często i dla tego nikt na nie nie zwraca uwagi.

Rozeszła się po Warszawie wczoraj wiadomość, nie wiem o ile pewna, o porażce jednego z naszych oddziałów w Kaliskiem niedaleko Piotrkowa, i że z tego oddziału Moskale przyprowadzili kilku jeńców do Piotrkowa. Taczanowski manewruje w Kaliskiem, rosnąc w siłę, niepokoi Moskali. Obiega także pogłoska, że dywizja gwardii rosyjskiej będąca w Królestwie, ma być wycofaną i rozlokowaną w prowincjach nadbałtyckich. Sztab całej gwardii ma być w Rydze. Wielu jednak nie daje wiary tej pogłosce, gdyż wycofanie gwardii, której wszystkie trzy dywizje prawie całe są na teatrze wojennym w Kongresówce i Litwie, byłoby trudnem dla rządu, nie chcącego sił swych osłabić.

Wczoraj w zamku była rada wojenna, na której roztrząsano podobno kwestję zawieszenia broni, jej możliwość i sposób przeprowadzenia. Nie wiemy jaka opinia wzięła górę? — domyślać się należy, że przeciwna zawieszeniu broni. Rada wczorajsza zwołana została na rozkaz telegrafem z Petersburga naestfany.

Czyny Murawiewów, Annenkowych, Bergów zyskały już sławę europejską; warto jednakże i na pomniejszych paszów moskiewskich zwrócić uwagę. Od czasu do czasu wprawdzie dochodzą do publicznej wiadomości sprawozdania o barbarzyństwach innych moskiewskich generałów i pułkowników, którzy już od dawna porzucili niewygodny wzgląd na opinię Europy; ale gdy wielu podobnych jest do Murawiewa barbarzyńców, czyny niektórych nikną w natłoku okrucieństw moskiewskich. I tak u nas np. pułkownik Schildner-Schuldner mający główną kwaterę w Włocławku, usiłuje ciągle przez oficerów i żołnierzy swoich podburzać włościan do rabunków i rzezi. Gdzie tylko przyjdzie jego żołdactwo zwoluje zaraz gromadę wiejską i stara się podżegać włościan. Głoszą oni, że jeżeli się włościanie połączą z wojskiem i wygubią powstańców, wytepią buntujących się panów, to cesarz każe podzielić między nich wszystkie grunta dworskie; powinni więc łapać, wzięć i odstawić każdego o kim się tylko dowiedzą, że sprzyja powstańcom. Mogą nawet zabić jeżeli będzie się opierał. Udało się szanownemu pułkownikowi moskiewskiemu p. Schildner-Schuldner zebrać pod sztandar moskiewski, 80 różnego rodzaju łotrów i włóczęgów, z których prawie każdy za kradzież był już kryminalnie karany. Na odznaczenie dano każdemu kawalek wstążki czerwonej na lewe ramię i tak utworzono bandę hajdamacką. Opryszki ci czując się bezpieczni tylko przy bandzie wojska, trzymają się zawsze oddziałów moskiewskich i razem z nimi dopuszczają się wszelkich łotrówstw. Ostatecznie sprowadzono ich do Włocławka i obstawiono nimi rogatki, dla rewidowania i okradania podróżnych. Kogo z podróżnych taki opryszek uzna za powstańca, aresztuje go i odziera. Uwięzienie zaś jest już dowodem zbrodni. To zaciągnięcie na żołąd przez Moskali bandy włóczęgów i trzymanie jej pozwoleniem grabieży, będzie może rząd moskiewski dawał za dowód, że mu lud wiejski sprzyja. Tymczasem ta banda sprzymierzeńców moskiewskich, tak jest wśród polskiej ludności zniechęconą, że krokiem od wojska odchodzą się boi. Zresztą kilkunastu z tych łotrów uczuło zgrzyoty sumienia, oddaliło się tajemnie i w gminach do których wrócili, okazali żal tak widoczny i dowody poprawy, że im zapewniono przebaczenie. Niektórzy wrócili z innych powodów, gdyż z żonami ich żołdactwo obszedło się tak, że woleli wycofać się co prędzej.

Z więźniami politycznymi Schildner-Schuldner obchodzi się jak naj-srożej. U jednego mieszczanina, blacharza Majewskiego, człowieka dość zamożnego i wykształconego, znaleziono przy rewizji kwit podatków narodowego; Schildner-Schuldner uwięziwszy i wybiwszy go sam najprzód, kazał go następnie tak w więzieniu skatować, że nieszczęśliwemu połamano żebra. Drugiego, maszynistę z kolei żelaznej, zbili Moskale w więzieniu tak, że całe ciało jest jedną wielką raną.

Rozchodzą się pogłoski o nowych rosyjskich nominacjach, mianowicie pogłoska, że Rożnow, ma zostać głównym dyrektorem spraw wewnętrznych. Mianowanie pana Michała Grabowskiego p. o. dyrektora

głównego wyznań i oświecenia i zarazem członkiem rady administracyjnej, uważane tu jest za znak dymisji p. Krzywickiego. Cz.

Kalisz, 1. Sierpnia. — W dniu 29. Lipca o godzinie 4 1/2 z rana, na błoniach za Kaliszem ku wsi Majkowie, zamordowanym został przez Moskali rozstrzelaniem Jerzy Sadowski, były junkier w wojsku moskiewskiem, a następnie waleczny żołnierz hufców polskich. Sadowski z spokojną twarzą szedł na plac śmierci, spokojnie słuchał czytanego mu wyroku, żegnając z daleka stojące gromady Kaliszan. Przywiązano go do słupa, a na dany znak 12 żołnierzy strzeliło do niego o 15 kroków, lecz jak przy wszystkich przez Moskali wykonywanych rozstrzelaniach, czy to zwykłym przypadkiem, czy z umysłu, kule nie trafiły w piersi i mordowany owiśł przy słupie, ale żył jeszcze. Na powtórny znak, 6 żołnierzy zbliżyło się do słupa i przykładając lufy karabinów prawie do głowy, dobili szlachetnego młodzieńca w 29 roku życia. Kilku prostych żołnierzy płakało, lecz jen. Masłow, Tarasienko naczelnik jego sztabu i pułkownik Tofanów, zdawali się paść oczy widokiem krwi i pasującej się ze śmiercią ofiary. Zamordowany Sadowski był rodem z okolic Grodna.

Rewizje, aresztowania, bicia, są na porządku dziennym w Kaliszu. Miasto w zupełnem obłożeniu, co noc rogatki zamknięte i osadzone wojskiem nikogo nie wpuszczają ani wypuszczają. Cz.

— Dnia 29go Lipca lekarz miasta Łosic, Władysław Czarkowski, z wyroku polowego sądu wojennego, został ukarany śmiercią przez rozstrzelanie w mieście Siedlcach.

Z wyprowadzonego przez sąd śledztwa, Czarkowski okazał się winnym: stosunków z agentami komitetu rewolucyjnego, z rozporządzenia którego przed powstaniem był w mieście Łosicach okręgowym; urządził u siebie w mieszkaniu zjazd dla naradzania się o przygotowaniach do powstania, przysposabiał proch i ołów, organizował zbrojną bandę, z którą uchwycił pięciu ułanów z pułku Smoleńskiego, przybyłych do Łosic jako kwatermistrz; zrabował ceukhaus, broń i uzbrojenie rozdał buntownikom i tejeż nocy z tą bandą udał się w celu napadnięcia na wojska, konsystujące we wsi Stok-lacki w powiecie siedleckim. Po odparciu tego napadu przez wojsko, dowodząc bandą przeszedł przez Bug, miał udział w bitwie pod miastem Siemiatyczami i po poniesieniu przez buntowników porażki, przeszedł do Białowieżskiej puszczy; następnie wraz z Szaniawskim z swemi bandami powrócili w powiat Bialski.

Kiedy organizowała się banda Czarneckiego (Bończy), Czarkowski stawiał się do niego jako naczelnik cywilny powiatu Bialskiego, na co okazał nominacye na piśmie od tak zwanego Komitetu Centralnego; pomagał mu w organizowaniu bandy i dostarczał jej broń, proch i ołów; komunikował Czarneckiemu różnego rodzaju rozkazy od Komitetu co do ruchu bandy, zrabował razem z nim kassę Łosicką.

Czarkowski został aresztowany w karczmie przebrany i przybrał nazwisko Piuro. Przy nim znaleziono doniesienie o działaniach w ostatnich czasach agentów rewolucyjnych w powiecie Bialskim. (Dz. Pow.)

— Warszawski ober-policmajster. — Z rozkazu władzy wyższej od dnia dzisiejszego, z powodu wcześniejszych wieczorów, osoby znajdujące się na ulicy, obowiązane są mieć latarki zapalone od godziny 9ej do 11ej w nocy, wzbronienie zaś wychodzenia z domu po godzinie 11ej pozostaje w swojej mocy.

Warszawa, 5. Sierpnia 1863.

Jenerał-major Lewszyn.

Naczelnik kancelaryi Salerno.

Wiele parafii w naszej okolicy w wieluńskim i olkuskim ogołocone jest z proboszczów, porwanych i uwięzionych przez Moskali, a parafianie umierają bez śś. Sakramentów, dzieci zostają bez chrztu. Między innymi z miasteczek Będzina i Czeladzi zabrano proboszczów i wikarych; zabrano także proboszcza z sąsiedniego im Grojca.

Wspomnę tu jeszcze o jednym fakcie, jaki się zdarzył w naszej okolicy. We wsi Kamienica niedaleko Częstochowy, Moskale namówili kolonitów niemieckich i różnych włóczęgów, obiecując im łupy i rabunek, oraz płacąc dziennie, iż by się zapisali w liczbie 70 do milicyi niby gminnej. Był to jedyny w całej okolicy przypadek. Rozdano im broń, pułkownik zostawił oficera i dwóch podoficerów, aby ich nauczylu obchodzić się z bronią i strzelać, dawano im wynagrodzenie za lepsze strzały i płacono dziennie po 1 złp. prócz chleba. Lecz gdy pułkownik zaważwał ich do Częstochowy, aby razem z wojskiem szli przeciw oddziałowi Chmielińskiego, koloniści ci i różne włóczęgi rzucili broń i powrócili do domów, a kilku z nich Moskale uwięzili. Cz.

Z pod Częstochowy, 2. Sierpnia. — W klasztorze paulińskim na Jasnej Górze, przy świątyni otoczonej od wieków czcią w całej Polsce, dopuścili się Moskale wielu gwałtów, oraz na okolicznem duchowieństwie. Nie mówiąc już o dawniejszych bezprawiach, wspomnę jakie popełnili na duchowieństwie w ostatnim miesiącu.

Nad ranem 12. Lipca 3 rotę piechoty moskiewskiej, sotnia kozaków, kilkunastu żandarmów, wszystko pod dowództwem pułkown. Egart (?), otoczyli kościół i klasztor na Jasnej Górze, a żandarmi zbliżywszy się do furty, zaważwali furtyana do jej otwarcia. Gdy to furtyan uczynił, wojsko weszło do klasztoru, zaległo korytarze, obsadziło wszystkie wyjścia i przed każdą celą postawiono dwóch żołnierzy z bronią, a równocześnie pułkownik Egart wszystkim zakonnikom nakazał zgromadzić się na sali niegdyś sejmikowej, a pozostawić cele swoje otwartymi. Gdy zakonnicy zgromadzili się na sali, pułkownik wyrzucił zakonnikom, że miewają kazania patryotyczne, że śpiewają litanie do Matki Boskiej Królowej Polskiej, pieśń »Pod Twoją obronę« (choć te litanie przez kościół zatwierdzone, od wieków są śpiewane), że klerycy miewają egzorty do ludu, chociaż w tym roku kompanii pobożnych do Częstochowy prawie nie dopuszczają Moskale. Wkońcu zwrócił się pułkownik do jednego z żandarmów: »skaży kotory ksiądz.« Żandarm skazał palcem na księdza Ambrożego Federowicza kaznodzieję, na księdza Alojzego Bębnowskiego co śpiewał »Pod Twoją obronę«, na kleryka subdyakona który miał w roku zeszłym egzortę i na księdza Czesława Harwozińskiego pod-

zakrystyana, któremu podrzucono dzienniki zagraniczne. Księży tych Moskale uwięzili, wywieźli do Warszawy i w cytadeli osadzili.

Dnia 26. Lipca Moskale zaarrestowali księdza Bazylego Nowickiego Paulina z Starej-Częstochowy, za to, że czytał ewangelię na niedzielę 9. po świętkach. Dnia 27. Lipca uwięzili Moskale księdza Adryana Nycza, komendarza przy filii w Konopiskach, za to, że szedł do kościoła odprawić mszę św., przy nim uwięziono księdza Gerarda Süssmilch Paulina tamże będącego i dziedzica Konopisk.

Wkrótkim więc czasie uwięzili Moskale 7. księży Paulinów, a utrzymują, że mają zamiar uwięzić wszystkich Paulinów na Jasnej Górze, wywieść ich, następnie załogę wojskową osadzić w klasztorze, zabrać z kościoła kosztowności jakie składała tam ludność polska na cześć Najsw. Panny.

Francya.

Paryż, 5. Sierpnia. — Constitutionnel wcale nie jest zadowolony z oświadczenia Gorczakowa w nocy z 27go Lipca, którą przesłał rządowi austriackiemu. Mówi w tej mierze: kwestya ta jest za poważną i trzy mocarstwa dokładnie się zastanowiły nad swemi krokami, aby dziś miały być zbyte kruczkami słownymi. Słowa same nie wystarczają Europa ma prawo żądać czynów. I jeżeli książę Gorczaków przemawiając do Austrii, odwołuje się na przypadki poprzednie i tradycje, to zapomina, że tradycje i przypadki te poprzednie w sprawie polskiej sprawiły rozdział między polityką austriacką a rosyjską, a dziś trzy dwory wiedeński, londyński i paryski ze sobą trzymają i że lud cały polski powstał. Wicekanclerz rosyjski niemoże przebaczyć ministrowi austriackiemu, że uczciwą i szybką protestacją głęboko ułożone plany zniweczył i najlepszy dowód, że hr. Rechberg w samo sedno uderzył, stanowi odpowiedź Gorczakowa.

— Cesarz wrócił dziś z Vichy do Paryża. La France powiada, że jutro odbędzie się tylko rada gabinetowa.

— Książę Metternich odroczył swój odjazd do Tronville, równie jak hr. Goltza obecne położenie spraw przytrzymuje w Paryżu.

— W obozie pod Chalons znajduje się teraz 45,000 wojska. Dnia 15go Sierpnia będzie go tam 53,000. Posiłki różnej broni, kawalerya szczególnie, spieszą do obozu. Załóg atoli na granicy wschodniej nie ruszają i są w komplecie.

Anglia.

Londyn, 5. Sierpnia. — Morning Post mówi o korespondencych względem Polski: Właśnie mamy odesłać odpowiedź na notę księcia Gorczakowa. Było w planie ułożyć spólną notę, ale zarzucono go i pozostało przy dawniejszym równie skutecznym, to jest przesłania trzech not osobnych, identycznych atoli w osnowie. Indywidualność akcyi i jedność uczuć będzie tym sposobem zachowaną. Sądzymy, że cesarz Aleksander usłucha naszych napomnień. Gdyby tego nie uczynił, trzebaby zwątpić o skuteczności dyplomacyi i spiżowy wiek musiałby się rozpocząć. Armaty wówczas zastąpią ulotne słowa, ale byłoby hnubą wieczną dla naszego wieku, gdyby bez użycia siły fizycznej nie można było wyjednać dla Polski i Europy sprawiedliwości.

— Paryska broszura zatytułowana: »Cesarz, Polska i Europa« sprawiła tu wielkie wrażenie. Korespondencye paryskie podały z niej wnet wyjątki. Korespondent do Daily News uważa ją za mało znaczącą. Referent zaś Heralda mówi o niej z wielkiem zakłopotaniem. »Broszura ta,« mówi tenże korespondent, »nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, iż wojna europejska tuż za pasem. Nie brak tam haczyków przeciw Prusom. Ministrowie nasi są niezaprzeczenie więcej wplątani w pęta podstępnej sprzymierzenia, niż publiczność osądzić może z ich oświadczeń w parlamencie. Jak słyszę, pismo to oddawna już było wykończonem, ogłoszenie wstrzymano aż do odroczenia parlamentu; podczas tego przejrano je dokładnie we Vichy a ręka ministra wygładziła je ostatecznie. Być może, że broszurę tę spotka zaszczyt urzędowego sprostowania, podobnie jak się to stało z oskarżeniem Austrii przez p. Lagueronniere przed wojną włoską, mało to zachwieje wiarę w jej wysokie pochodzenie.« Spectator porównał ją także do owego literackiego zwiastuna burzy, która zawrzała pod Magentą i Solferino. Globe zwrócił także na nią uwagę, ganiąc ją jako krok niepolityczny i grożący wojną z powodu zwrotów skierowanych naprzeciw Rosyi i Prusom. Times dzisiejsza zajmuje się równie tą broszurą i sądzi, że wojna za Polskę jest niechybną, jeżeli ją rzeczywiście cesarz Napoleon uważa za środek utwierdzenia swej dynastyi na tronie, jak twierdzi broszura; że jednakże interesowi Anglii, o który jej przedewszystkiem chodzi, wojna jest przeciwną, jakkolwiek ludzkość, cywilizacya i uprawnienie narodowości są dobra bardzo pożądane.

Austria.

Wiedeń, 3. Sierpnia. — Hr. Miko i baron Kemeny mieli 31. z. m. każdy z osobna prywatne posłuchanie u JCMości. Na prośbę, aby mogli złożyć monarsze memorandum węgierskich deputowanych i regalistów, którzy nie wzięli udziału w czynnościach siedmiogrodzkiego sejmu, odebrali odpowiedź, ażeby rzezony akt wręczyli nadwornemu siedmiogrodzkiemu kanclerzowi, hr. Nadasdemu.

Akt ten, tak zwana reprezentacya czyli memorandum jest bardzo obszerny, tak że dzienniki wiedeńskie tylko treść jego podają. Powtarzamy ją tu w głównych punktach.

Po krótkim wstępie podpisani posłowie i regaliści odpierają od siebie posądzenie jakoby czyniąc ten krok kierowani byli chętką oderwania się, albo usiłowaniami przeciw stanowisku Austrii jako pierwszorzędnej mocarstwa, lub wreszcie zamiarami żądania praw, na mocy których uciskaćby mogli w jaki sposób swe bratnie narody

Poczem następuje wywód historyczny praw. Węgrzy i Seklery, skoro tylko uwolnić się mogli z pod gniotącego wpływu tureckiego zwierzchnictwa, poddali się w duchu wzajemnie zawartej w roku 1691. z cesarzem Leopoldem ugody, tudzież VI artykułu z 1791. pod panowa-

nie prawnie uznanych królów węgierskich. Owa obustronna ugoda zapewniła niezależność kraju we wszystkich gałęziach prawodawstwa, rządu i administracyi. W 1791. ustanowiono prawnie, że nowi książęta przy objęciu rządów zatwierdzać mieli ugody leopoldyńską. Przeniesienie następstwa z linii męskiej domu habsburskiego na linię żeńską nastąpiło wskutek nowej zobopólnej ugody, tj. sankcyi pragmatycznej z 1744, którą również zaciągnięto w księgę praw. Ugoda zawarta z cesarzem Leopoldem I. tudzież opierająca się o nią sankcyja pragmatyczna stanowią zatem nie tylko prawnie obowiązujące prawa zasadnicze i między narodem a księciem zawarte, przysięgami stwierdzone ugody, lecz o ile się tyczą uznanego od reszty mocarstw stósunku posiadania i sukcesyi rządzącej dynastyi, należą one w zakres nienaruszalnych dokumentów europejskiego publicznego prawa, tak samo jak wszystkie te ugody, któremi zabezpieczone są prawowite trony.

Memorandum wspomina potem o usiłowaniach centralizacyjnych cesarza Józefa II. i przytacza dalsze artykuły, z których okazuje się, że prawo nadawania ustaw, znoszenia i ich wykładania wspólnie służy księciu i krajowi; tudzież, że Siedmiogród wykonywał prawo przyzwalania poboru rekrutów. Konstytucyą tę na takich podstawach opartą uzupełniły instytucye z 1848. Wymienione tu są uchwalone naówczas zmiany; dalej wyrzeczone naówczas połączenie obu dotąd oddzielnie istniejących części węgierskiej korony, co zatwierdził prawowity książę w drodze prawnej. Prawnem ukonstytuowany sejm z 1848. pod względem ówczesnych zmian jakoteż unii urzeczywistnił długo żywione życzenie księcia i narodu.

Podczas kiedy podpisani na tem memorandum odwołują się do prawa, są radzcy JCMości, którzy obstają za teorią utraconego prawa. Wierność poddańcza i stanowisko jako zastępców narodu, zmusza podpisanych do wyrzeczenia uwagi, że zasady w dyplomie z 20. Października 1860. ogłoszone wręcz sprzeciwiają się niektórym później wydanym ustawom i przedsięwziętym czynom. Patent z 26. Lutego 1861. postanawia de facto jednostronnie o takich sprawach, które według dyplomu z 20. Października i odrębnego cesarskiego pisma do barona Waya miały być załatwione za współdziałaniem węgierskiego sejmu.

Dalej wspomina dokument o kolejach, jakie kraj do 1860. przechodził zanim rzeczywiście sejm zwołano. Reprezentacya narodowa na ternajniższym sejmie spoczywa na takich podstawach, że z 2 milionów ludności Siedmiogrodu więcej niż 80,000 mają prawo wyboru, a tym sposobem mały Siedmiogród więcej ma wyborców, aniżeli wszystkie kraje dziedziczne JCMości z swą 20 milionową ludnością. Ale sam statut wyborczy w swem zastosowaniu bardziej jeszcze został skrzywiony.

Dla tego podpisani zanoszą do J. C. Mości najpokorniejszą prośbę ażeby łaskawie uwzględnił usunięcie się z sejmu, którego według swego przekonania nie mogą być członkami, zwłaszcza, że według cesarskiego reskryptu sejm zagajającego, zniesiona jest ugoda leopoldyńska, zabezpieczająca nietylko konstytucyę Siedmiogrodu ale także prawa panującego.

W końcu tego dokumentu podpisani odzywają się w następujących słowach:

»Racz nas W. C. Mość powołać na podstawie prawną, a my sami wniesiemy w drodze konstytucyjnej zmiany, jakich duch czasu domaga się po naszej konstytucyi. Pokażemy, że nie jesteśmy nieprzyjaciółmi, ale zwolennikami jedności państwa w duchu pragmatycznej sankcyi; pokażemy, że nie walczymy o zatrzymanie narodowych i religijnych przywilejów, nie o zwierzchnictwo nad bratnimi narodami, które uchwały z r. 1848. za równo nam uznały, nie o prawa i formy w obec terażniejszych spółecznych stósunków ostać się nie mogące, jeno o częściowe zachowanie i o częściową zmianę dzisiejszym wymaganiom odpowiednią ale na podstawie naszych ustaw w drodze prawa przedsięwziąć się mającą głównych podstaw naszej konstytucyi, i zasad, któreby ją i na przyszłość zabezpieczyły, o ich urzeczywistnienie i rękojmię tak dla naszych narodów bratnich jakoteż i dla siebie samych; pokażemy, że tak jak staraliśmy się o zachowanie naszej dawnej konstytucyi, popierać będziemy rozwój konstytucjonalizmu, wreszcie prowincyi monarchii według wymagań ich własnych stósunków, położenia i ich społecznego życia; i pokażemy, że nie tylko szczerzy jesteśmy w słowach, uznając narodowe i religijne równouprawnienie wszystkich narodowości a między niemi i Wołochów, lecz że jesteśmy także gotowi działać wspólnie serdecznie i po bratersku w celu urzeczywistnienia tych idei.

W. C. Mość! Być może, że z powodu naszego usunięcia się z sejmu obwiniać nas będą o upór, ale któżby był szczęśliwszym od nas, gdybyśmy isć mogli za rozporządzeniami W. C. Mości? Ale ponieważ biorąc udział w sejmie, naruszylibyśmy najsilniejsze podpory tronu i państwa t. j. nasze prawa, przeto nie możemy tego uczynić bez wykroczenia przeciw tronowi i ojczyźnie. W dniach niebezpieczeństwa, od czego niech Bóg W. C. Mość i naszą drogą ojczyznę zachować raczy, pokazalibyśmy, że jesteśmy wierni tronowi i ojczyźnie broniąc ich z tym samym zapałem i poświęceniem, z jakim bronili ich nasi przodkowie i jak czujemy się obowiązani, rozwinać dziś taki sam zapał i poświęcenie w obronie naszego konstytucyjnego życia.« Następują podpisy.

— Nowa nota dyplomatyczna przybyła w sprawie polskiej. Telegram petersburski przyniósł jej treść, a takowa wystarczy do jej oceny. Książę Gorczakow odpowiada hr. Rechbergowi na jego notę z 19. Lipca. Jak hr. Rechberg w swej nocy przemawiał więcej do państw zachodnich niż do Rosyi, tak również książę Gorczakow w tej najnowszej nocy swojej odzywa się nie do Austrii, lecz do państw zachodnich. Hr. Rechberg usprawiedliwiał się, że nie zostaje z Rosyą w porozumieniu; książę Gorczakow poświadcza teraz, że nie utrzymuje z Austrią tajemnych związków. Państwa zachodnie powinny być przeto przekonane, że po za ich plecami nieukładają się z sobą gabinety wiedeński i petersburski, lecz owszem bardzo podobno źle stoją ze sobą, skoro sobie to w oczy wymawiają, pomimo »wspólności interesów i koniecznej solidarności trzech państw,« które się Polską podzieliły. Francya i Anglia nie-

powinnyby zatem zważać na oświadczenia ministrów austriackich hr. Rechberga i bar. Mecsery w izbie deputowanych rady państwa, złożone z okazji interpelacji dotyczących się internowań, tudzież w komisji petycyjnej z okazji petycji Langiewicza. Tam obstawali ministrowie przy prawomocności konwencji zawartej między Austryją, Rosyą i Prusami w Münchengrätz w dniu 8. Września 1833 r., a zatem słusznie może ks. Gorczaków powoływać się na solidarność interesów trzech państw umową tą związanych, skoro ministrowie austriacy do niej się dziś jeszcze przyznają. Ponieważ zaś żaden traktat nie może w jednej części obowiązywać, a w drugiej nieobowiązywać, skoro nie nastąpiła zobopólna jego zmiana, lub zupełne jego przez jedną stronę kontraktującą zerwanie, zatem niemasz potrzeby zapewniania hr. Rechberga w nocy z 19. Lipca, a ks. Gorczakowa w nocy z dn. 27. Lipca, że Rosya i Austrya nie porozumiewają się z sobą pokątnie. Traktat z r. 1833 obowiązuje przecież, jak zapewnili o tem ministrowie radę państwa. Jeżeli Austrya i Prusy nie wykonywają go w całej rozciągłości i nie wprowadzają wojsk swoich do Królestwa Polskiego, to jeszcze ztąd nie wypływa, aby Austrya zrywała »tradycyę« i aby się wyrzekła wspólności i solidarności interesów.

Nota ks. Gorczakowa z dnia 27. Lipca nie przeto nie wyjaśnia, ani nie zmienia stanowiska Rosyi do Austrii pomimo upewnienia, że się oba te rządy nieporozumiewają i pomimo oznajmienia hr. Rechberga w nocy 19. Lipca, że Austrya nieodstępnie przymierza z Zachodem. Jeżeli minister rosyjski nie powołał się na traktat w Münchengrätz, jak to uczynił hr. Rechberg w parlamencie, to może dla tego, iż sobie zachować chciał ten argument do uroczystej chwili, lub, że nie chciał wszystkich nabożów w tej wstępnej dyplomatycznej walce wystrzelać. Nie rzekł się jednak ks. Gorczaków zamiaru swego co do naradzania się nad sprawą polską samotrzeć, z Austryją i Prusami i nie odstąpi od tego zamiaru, dopóki tylko będzie mógł opierać go na postawie solidarności i wspólności interesów. Jak długo więc Austrya niezrzeknie się głośno i jawnie tej wspólności i tej solidarności, jak długo nie zrzuci ze siebie traktatu z r. 1833, zawsze i wszędzie będzie miała Rosya prawo liczyć na Austryę, bez względu na jej nowe związki z zachodem. Postawienie przez Austryę 6ciu punktów nie zmienia tego stosunku, jak nie zmieniły go niegdyś żądania Mikołaja zrobione hr. Brandenburgowi. Punkta te są zawsze jeszcze przyjacielskiem upomnieniem, które nie narusza traktatów. Bez zerwania przeto dawnych traktatów rosyjsko-austriacko-pruskich, Austrya iść może z zachodem do pewnego tylko kresu, a nie dalej, jak na to pozwala wspólność tradycyi i solidarności interesów.

Nie wiemy, czy w Paryżu i Londynie uznano tę konsekwencję powtórzoną w najświeższej nocy rosyjskiej, lecz zdaje nam się, że nie dość zwrócono tam uwagę na związek, jaki zachodzi między korespondencją dyplomatyczną austriacko-rosyjską z d. 27. Lipca, a oświadczeniami ministeryalnemi w radzie państwa złożonemi. C.

Kronika miejscowa.

Poznań, 8. Sierpnia. — Wczoraj wieczorem o godz. 9. stanął tu na placu przed teatrem batalion fizyliński pułku 9. z Kołobrzega przybyły pociągiem nadzwyczajnym na kolei żelaznej. Tegoz pułku batalion muskietierski również przechodził przez Poznań w dn. 5. Sierpnia i podobnie jak pierwszy odszedł na granicę Królestwa Polskiego.

— Z Leszna donoszą, że tam przybył w dniu 5. Sierpnia pociągiem do dworca pod eskortą dwóch żandarmów pan Niegolewski wraz z rodziną i w dalszą drogę udał się równie pod eskortą na Głogów do Berlina, gdzie ma być osadzony w więzieniu stanu. Pan Niegolewski jak powiada Pos. Ztg., bardzo mizernie wyglądał i szedł o krukwiach z powodu rany otrzymanej pod Pызdrami, gdzie w bitwie brał czynny udział przeciw Moskwie. Oprócz tego ma być pan Niegolewski chory na wątrobę. Od

OBWIESZCZENIE.

Nad dzierzawcą dóbr **Józefem Plucińskim** w **Koncedziele**, przeciw któremu wytoczono jest śledztwo wstępne o zdradę stanu przygotowujące w myśl §§ 61. req. i 66. Księgi karnej, na mocy § 73 pomienionego prawa i w myśl § 26. Części I. Tyt. 38. tejże ordynacji sądowej zaprowadzoną została kuratela sądowa tymczasowa a zarazem majątek jego aresztem obłożony.

Dzierzawca dóbr **Józef Pluciński** niemocem tedy na teraz zarządzając majątkiem swym bądź to sam bądź przez pełnomocnika, wzywają się tedy wszyscy którzyby byli w posiadaniu bądź to pieniędzy lub dokumentów, bądź innych jakichkolwiek rzeczy, do niego należących, lub którzy nareszcie mu też cokolwiek winni, ażeby nic z tego mu nie odpłacili, resp. nie oddawali, raczej wszystko podpisanemu sądowi odstawali resp. spłacili.

Kościąn, dnia 25 Lipca 1863.
Królewski Sąd powiatowy. Wydział II.

Ułanków kamiennej soli do lizania dla bydła sprzedaje centnar po 27 Sgr. funt po 4 Fen.

Adolf Asch, ulica Zamkowa 5.

naocznych świadków dowiadujemy się, że pan Niegolewski tak nędznie wyglądał i tak był słabym, iż go dwóch mężczyzn podpierało, gdy siadał do pojazdu.

— Z nad granicy Królestwa Polskiego donosi Pos. Ztg., że w nocy z 3. na 4. Sierpnia przeszło przez bór parusowski w powiecie wrzesińskim przez granicę do Królestwa 300 powstańców z W. Ks. Poznańskiego. Przejście nastąpiło w trzech oddziałach po 100 ludzi i zapewne są to oddziały, na które Taczanowski od przydłuższego czasu czekał przy granicy.

— W dniu 3. Lipca zlużował pułk 49. piechoty we Wrzesni i po wsiach na granicy stojący tam pułk 61., który wrócił do Pomeranii.

— Na dniu 31. p. m. zatrzymano znów w powiecie wrzesińskim wóz ze sztucerami i rewolwerami w przejeździe przez granicę.

— Proch i zapalki zabrane przy rewizji w Stawie, Brudzewie i Skąpem mają wartości blisko 200 tal.

— Ścigany jest listem gończym kupczyk Ludwik Krüger z Berlina, podejrzany o czynności przygotowawcze do zbrodni stanu.

— Onegdaj prowadzono tu w Poznaniu przez Nową ulicę podoficera skrepowanego powrozem. Podobno eskortowano go od granicy Królestwa Polskiego.

Pleszew, 6. Sierpnia. — Wczoraj sprowadzono tu z Jarocina 2ch Polaków pod wojskową eskortą i oddano sądowi pod śledztwo, ponieważ mieli namawiać żołnierzy z 46. pułku piechoty do dezercyi. Aresztowani, jak się zdaje z lichego ubrania, należeli do stanu wyrobniczego. Słuchani przez sędziego zapierali się i twierdzili, że przedstawionych żołnierzy pierwszy raz widzą w życiu.

— W niektórych wsiach odbyto rewizye nawet u chłopów.

Koźmin, 3. Sierpnia. — Piszą ztąd do Bromb. Ztg. »W tutejszym domu poprawy znajduje się znowu kilku powstańców, którzy ze strony inspekcji więziennej zatrudnieni zostali robotami.«

Barcin, 5. Sierpnia. — O nieszczęśliwym zdarzeniu piszą ztąd do Bromb. Ztg. Pocztylion Bartłomiej Skrobaccki, śpiąc zapewne, tak gwałtownie podjął dziś rano pod rogatkę na żwirówce pakosko-barcińskiej, iż głowa jego odcięta została od tułowu. Nieszczęśliwego bez głowy przywiezły konie przed tutejszą ekspedycją pocztową; pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Rozmaite wiadomości.

— Część nakładu ostatniego numeru czasopisma humorystycznego wiedeńskiego Figaro została skonfiskowaną, o ile się nie rozeszła już po chwilę konfiskaty. Również odbyto w redakcji rewizyę. Powodem tego kroku miała być rycina przedstawiająca Maagera w postaci S. Jana, jak chrześci Rumunów i Sasów siedmiogrodzkich na konstytucjonalizm austriacki wskazując palcem na Ministra stanu, który jest wyobrażony w postaci Zbawiciela. Sąd wytoczył proces o znieważenie religii.

Przybyli do Poznania dnia 8. Sierpnia.

BAZAR: Małecki z Wrzesni, Małecki z Lwowa, Radoński z Siernik, Sikorski z Mielżyna, Horodyński z Polski, Mittelstädt z Silca, Duliński z Sławna.

POD CZARNYM OREM: Graf z Eisenach, Rajewska z Sobiesiernia, Länger z Łaszczyna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: bar. v. Bock, v. Petersdorff, Schacks i Hirsch z Kołobrzega, Stablewski z Ceradza doln., Moore z Londynu, Zietelmann z Chemnitz, Hentschel z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Kicher z Pomba, Kratzenberg z Poczdamu, Brüning z Petersburga, Schwenterley i Badewitz z Berlina, Triest z Hali, Arnold z Lipska, Dillmann z Luxemburga.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Pokorny z Sremu, v. Petersdorff, v. Röpenthin i v. Hirschfeld z Kołobrzega, v. Seemann z Wrocławia, Oehm z Magdeburga, Fritsch, Koppen i Kleinhaus z Berlina, Kettner z Szczecina, Maintzer z Furthu.

HOTEL DU NORD: hr. Żoltowski z Czacza, v. Zitzewitz, v. Gleimer i v. Versen z Kołobrzega, Weiland z Bydgoszczy, Lamberger z Tropawy, Lorch z Moguncyi.

HOTEL PARYSKI: Haase z Żerkowa, Heyn z Rawicza.

HOTEL EICHBORNA: Mugk i Levin z Mokronosa, Gross z Kalisza, Marcus z Włocławka.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 7. Sierpnia 1863.

Zyto (wępel po 25 szefli) słabo. Na Sierpień 38¹/₈ pl., na Sierpień Wrzesień 38¹¹/₁₂ list. ⁵/₆ pien., na Wrzesień Paźdz. 39³/₄ pl., na Paźdz. Listopad 39³/₄ pl., na Listopad Grudzień 40 list. 39³/₄ pien., na wiosnę 1864 40³/₄ list. ¹/₂ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) małazmiana. Wypowiedziano 9000 kwart. Na Sierpień 15 list. 14¹¹/₁₂ pien., na Wrzesień 15¹/₆ ¹/₁₂ pien. i list., na Paźdz. 15¹/₆ list. ¹/₁₂ pien., na Listopad 15¹/₁₂ list. 15 pien., na Grudzień 15¹/₁₂ list. 15 pien., na Styczeń 1864 15¹/₁₂ list. 15 pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 7. Sierpnia.

Pszenica 58—72 tal.
Zyto Wrzesień Paźdz. 46—¹/₄—46 tal., na Paźdz. Listopad 46¹/₆—¹/₄—¹/₈ tal.

Jęczmień wielki i mały 33—39 tal.

Groch do gotowania 43—50 tal.

Groch na pastwę 43—50 tal.

Rzepak zimowy 90—93 tal.

Rzepak zimowy 88—91 tal.

Olój rzepiowy na Sierpień Wrzesień i Wrzesień Paźdz. 12³/₄ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń 12³/₄ tal., na Kwiecień Maj 12⁵/₆ tal.

Olój lniany 17 tal.

Okowita na Sierpień i Sierpień Wrzesień 15²/₃—⁵/₆—³/₄ tal., na Wrzesień Paźdz. i Paźdz. Listopad 15¹¹/₁₂—16 tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń 15⁷/₈—²³/₂₄ tal.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 7. Sierpnia 1863.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowi-zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4 ¹ / ₂	—	102
„ z roku 1859	4 ¹ / ₂	—	106 ⁷ / ₈
„ z roku 1856	4 ¹ / ₂	—	102
„ z roku 1853	4	—	98 ³ / ₄
Oblig. długu skarbowego	3 ¹ / ₂	—	91
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3 ¹ / ₂	—	—
dito miasta Berlina	4 ¹ / ₂	—	103 ¹ / ₂
dito „ „	3 ¹ / ₂	—	91
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 ¹ / ₂	—	91 ⁵ / ₈
dito „ „	4	—	101 ¹ / ₂
dito Pruss Wschodnich	3 ¹ / ₂	—	89 ³ / ₈
dito Pomorskie	3 ¹ / ₂	91 ¹ / ₄	—
dito „ „	4 ¹ / ₄	—	101 ¹ / ₄
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	3 ¹ / ₂	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	97 ³ / ₈
dito Szląskie	3 ¹ / ₂	—	95 ¹ / ₂
dito Pruss Zachodnich	3 ¹ / ₂	—	86 ³ / ₄
Bilety rentowe Poznańskie	4	97 ¹ / ₂	—
Obligacje miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacje prowincyjne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	—
Louisdory	—	—	103 ¹ / ₈
Akeye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	105 ¹ / ₄